



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 5 grudnia 1937 r.

Godz. 6 Roraty — ks. E. Weber, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 9. Msza św. — ks. Kałuski, nauka — ks. Gryglewicz.

Godz. 10. Msza św. — ks. Gryglewicz nauka — ks. Kałuski.

Godz. 11. Suma — ks. Proboszcz, kazanie — ks. E. Weber.

Nieszpory o godzinie 15.30.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Mirosław Krupa, Ewa Rogulska.

Zapowiedzi:

Franciszek Kazanecki, k. z Wandą Ciągala, p. oboje z par. tut.

Michał Popiół, k. z par. tut. z Moniką Łakomą, p. z Łętkowic.

Stanisław Zapala, k. z par. tut. z Zofią Hajkiewicz, p. z Niwki.

Stanisław Podlasko, k. z Niwki z Eleonorą Dziedzic, p. z par. tut.

Wiktor Paczkowski, k. z Genowefą Jagieło, p. ob. par. tut.

Tadeusz Wójcik, k. z Florentyną Więcek, p. ob. par. tut.

Józef Karkowski, k. z Walerią Kasza p. ob. par. tut.

Związek małżeński zawarł:

Stanisław Stachura z Martą Marianną Zdun, Piotr Zwierzyński z Marianną Mitrega, Edward Tajchman z Józefą Ceruła, Władysław Starczewski z Marianną Pieszczyk.

Zmarli:

Mirosław Krupa, 8 mies., Cecylia Benbenek, Roman Kasza, Katarzyna Kościelniak, Julian Cenckiewicz.

Pieśni:

- 1) „W czasie smutnym adwetyym“.
- 2) „Grzechem Adama ludzie uwikłani“.
- 3) Mądrości która z ust Bożych wypływa.

Komunikat.

Stowarzyszenie Pań Miłośńierdzia urządza dnia 5 grudnia b. r. to jest

w najbliższą niedzielę przedstawienie w sali Sokolni Hr. Renard o godz. 5 ej po poł. pod t. „Wenancjusz“ w wykonaniu K. S. M. M. Jest to piękny dramat religijny.

Dochód przeznaczają się na pomoc zimową dla najbiedniejszych w parafii.

Bardzo prosimy Szanownych Parafian o łaskawe poparcie.

Zarząd.

Niepokalane Poczęcie Najśw. Marii Panny.

Ileokroć razy obchodzimy uroczystość M. Boskiej, tyle razy nasuwają nam się na myśl te miejsca, które Ona szczególnie umiłowała. Poza Częstochową, Kalwarią, które słyną na cały świat katolicki, jest jeszcze jedno miejsce, które ściśle łączy się z uroczystością Niepokalanego Poczęcia, a tym miejscem jest Lurd we Francji, ponieważ w tym kraju padły słowa które były potwierdzeniem dogmatu z dnia 8 grudnia 1854 r.: „Jam jest Niepokalane Poczęcie“. Te słowa słyszała dziewczynka Bernadetta, którą już dziś czcimy jako świętą.

Kiedy się zwiedza Lurd, zdaje się, że przy grocie kłęczy Bernadetta, a serce ludzkie drży, a uszy nad słuchują, czy piękna figura z marmuru nie przemówi. Duszą Lurd nie jest ani wspaniała Bazylika, prześlicznego wysmukłego kształtu, ani kościół u stóp Bazyliki pod wezwaniem Różańca św., który składa się z piętnastu kaplic, lecz duszą Lurd jest grot, ku której zwracają się wszystkie myśli i spojrzenia. W tym samym zagłębieniu skały, gdzie ukazywała się Matka Boska, stoi teraz figura z białego marmuru — wyrzeźbiona według wskazówek św. Bernadetty. W grocie zczerniałej od dymu tysięcy świec, palących się bezustannie, sercem człowieka owładła niepokonany czar. Tu czuje się człowiek, jakby w przedsionku nieba, dziwna błogość panuje w duszy. Lurd to stolica Matki Najświętszej, gdzie religia katolicka święci wielki nieporównany triumf. Chyba na całym świecie wiara nie jaśnieje tak mocno, nadzieja nie unosi ludzkiej

duszy tak wysoko, a miłość człowieka dla Stwórcy nie wybucha z tak bezgranicznym oddaniem, jak w Lurd. Ta ziemia cudów zachwyca serce człowieka i prowadzi ku Bogu.

Lurd jest odpowiedzią Bożą na trzy błędy współczesne — błędy, których początek sięga pierwszych wieków chrześcijańskich, ale które w teraźniejszym wieku przyjęły formę bardziej rażącą, bardziej szatańską, a mianowicie: zaprzeczenie istnienia grzechu pierworodnego, zaprzeczenie Odkupienia przez Chrystusa Pana; zaprzeczenie Bóstwa Jezusa.

Objawienie się M. Boskiej w Lurd stwierdziło, że istnieje grzech pierworodny, wymagający odkupienia. Odkupienie zaś ludzkości mogło być spełnione, jedynie przez Boga, który jest zarazem i człowiekiem. Matka Boska powiedziała w Lurd „Jestem Niepokalane Poczęcie“, a słowo to, w które wczuć się trzeba, by zrozumieć całą jego głębię i moc Boską, objawione zostało niewinnej istocie, nie rozumiejącej ani znaczenia, ani wielkości tego wyrazu. Niepokalane Poczęcie znaczy, że Maria jest jedyną istotą wyjętą z pod skazy grzechu pierworodnego. Przywilej Niepokalanej stwierdza winę ciążącą na ludzkości, winę grzechu pierworodnego. Grzech pierworodny wywołuje potrzebę i obietnicę odkupienia, które spełniło się przez Wcielenie Boga w łonie Niepokalanej Dziewicy. Obrazę Boga przez człowieka mógł tylko odkupić Syn Boży, dlatego stał się człowiekiem, całopalną ofiarą. Jest to zwycięstwo Marii nad biblijnym węzłem, któremu według zapowiedzi Bożej w raju, Niewiasta zetrze głowę.

W Lurd Maria, jako posłanniczka Boga, wybrała sobie grotę za swój tron, skąd dzieciom swym szczodrze łaski swe rozdaje. Któż zliczy cuda, które się działy i dzieją po dziś dzień? Tu za przyczyną Marii Jezus objawia tę samą siłę, co kiedyś w ziemi palestyńskiej, wywierając wpływ władczy na ciała i dusze ludzkie; lecz wszystkie choroby, a w promieniach Hostii leczy i rany duszy, które trudniej poddają się działaniu łaski Bożej, niż rany ciała.

Proboszcz.

„Barburka“.

Bliski jest dzień 4-go grudnia. Czy to nie zwykły dzień, jak każdy inny, który przychodzi i odchodzi? Owszem — tak. Ale któżby z nas ludzi żyjących w krainie czarnych diamentów nie słyszał o 4-tym grudnia jako o dniu nadzwyczajnym? W dniu tym będziemy mieli możność widzenia ludzi w mundurach czarnych jak węgle, na głowie czapki okrągłe z piuropuszem, twarze tych ludzi zorane krwawym potem, ręce ich, jako żelazo twarde od ciężkiej pracy. Cóż to za ludzie, każdy obcy zapyta? A my znający dobrze te wycieńczone postacie powiemy: to są nasi kochani górnicy, dziś ich święto „dziś — barbórka — dziś uroczystość św. Barbary, Patronki górników.

Tak — dziś Święto Patronki górników. Te czarne postacie w górniczym swym stroju spieszą w pochodzie do kościoła, by złożyć swej Patronce podziękowanie za otrzymane łaski. W pochodzie tym kroczy i górnik-przełożony i górnik-poddany i wspólnie staną przed Patronką swoją, w zgodzie i jedności, w harmonii i braterskiej miłości. Górnicy! W tym dniu nie powinno być między Wami żadnych zgrzytów nienawiści. Coprawda są wśród Was ludzie różnego usposobienia, zdania, są ludzie charakteru wojowniczego, ludzie niezadowoleni ze swego losu. Są też ludzie i spokojni, sumienni i zadowoleni. Skąd ta różnica charakteru wśród Was? Odpowiedź z ust Waszych brzmiałaby: temu winien kapitalizm, który żyje z krwi robotnika, który ssie krew naszą; temu wszystkiemu winna niesprawiedliwość.

Owszem zgadzam się najzupełniej, że tym zgrzytom jest winna niesprawiedliwość — ale gdzie szukać przyczyny niesprawiedliwości? Tu sęk — lecz sęk dla tego którego serce jest pozbawione czynnika nadprzyrodzonego, Wiary św. Ten robotnik, dla którego Wiara św., Bóg, Kościół jest drobnostką, jest niczem, będzie kłął na cały ustrój społeczny, pięścią wygrażał w stronę swych chlebowawców, głosił będzie hasła jedności, równości i braterstwa, a jednocześnie ten sam robotnik będzie dołki kopał pod swym współpracownikiem, będzie go oskarżał przed władzą. Jak to pogodzić? Widzisz, kochany bracie — górniku, temu niesprawiedliwemu ustrojowi jest winna niewiara i bezbożnictwo. Gdyby kapitalizm kierował się zasadą chrześcijańską nie byłoby tej szalonej różnicy w płacy, gdyby też i robotnik miał Boga w sercu byłoby prawdziwe braterstwo. A więc w bezbożnictwie leży

cała przyczyna tych zgrzytów. Jak więc wybrnąć z tego chaosu? Odpowiedź krótka: „Chlebowawco i robotniku wróćcie na drogę Bożą, na drogę Wiary św“. Górnicy praw swoich bronić powinniście — to jest Waszym świętym obowiązkiem — **lecz tylko solidarnością w imię Boga**, a nie przekleństwem, nienawiścią, pięścią i przelewem krwi bratniej — tymi bezbożnymi środkami walcząc, sprowadzicie swój majątek rodzinny do ruiny.

Górnicy w Święto Waszej Patronki św. Barbary ocknijcie się, obudźcie Wasze sumienia i przystępnijcie Waszej Patronce, że pójdziecie ręką w rękę z Bogiem przez całe Wasze życie, że zerwiecie kajdany niewoli, które zarzucili Wam Wasi wrogowie masoneria, żydostwo i komunizm.

Niech Was, kochani bracia — górnicy, ma Patronka Wasza św. Barbara w swej opiece, by Wam i Waszym rodzinom dobrze się powodziło.

Szczęść Wam Boże!

Ks. Weber.

—o—

W dążeniu do organizacji!

Artykuł na święto patronalne Pań Miłosierdzia.

Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia obchodzić będzie w dniu 8-go grudnia b. r. to jest w Niepokalanie Poczęcie Najświętszej Marii Panny swoje święto patronalne.

W dniu tym wszystkie członkinie gromadzą się w kościele na wspólne nabożeństwo, przystępując do spowiedzi i Komunii św.

Dalszy program przewiduje urządzenie akademii propagandowej z okolicznościowymi przemówieniami, referatami i t. p.

Z braku jednak lokalu ograniczamy się tylko do pierwszej części t. j. nabożeństwa. Resztę zaś pozostawiamy na czas kiedy będzie nam wolno rozporządzać własnym lokalem pod dachem wspólnego domu parafialnego. Aby święto nasze nie przeszło bez echa pragniemy rzucić za pośrednictwem poczytnych i miłych „Wiadomości Parafialnych“ słów kilka do naszych zacnych nie zrzeszonych dotychczas w naszej ani żadnej akcji katolickiej parafianek.

Od kilku już lat stoimy w obliczu prawa pozwalającego nam na udział i czynności we wszystkich dziedzinach życia. Jak widać dotąd słabe zainteresowanie jest wśród nas i z przywileju tego dotychczas mało korzystamy. Zwłaszcza w czasach

dzisiejszych mając tak szerokie pole do działania pomijamy to obojętnością. — Jak już na wstępie zaznaczyłam stoimy w obliczu prawa, a tym samym w obliczu pracy, wysiłków, oraz walki o lepsze jutro naszego życia społecznego.

Wojna światowa później obecny kryzys stworzył sytuację dla społeczeństwa przykrą i ciężką. Stan ten przedstawia się specjalnie tragicznie dla ludzi pozbawionych jakichkolwiek źródeł dochodu jak: starcy, chorzy i sieroty i wobec tego nasuwa się potrzeba pomocy ludzi dobrej woli — do tego celu stanęły właśnie kobiety zrzeszone w Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia. Niestety jak dotychczas w małej ilości, gdyż większość Pań, mogących przyjsć z pomocą najbardziej nieszczęśliwym pozostają głuche na prośby i nasze apele. Rząd i samorządy robią co mogą, aby ratować bezrobotnych. Natomiast warstwa społeczeństwa, jak: starcy, chorzy i sieroty pozostają prawie, że bez żadnej pomocy i na straży tych ludzi stoi Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia.

Dzięki poparciu zamożniejszych parafianek i ludzi o gorących sercach udzielamy wsparcia i opieki tak materialnej, jak i moralnej. Możliwość zrobić dużo więcej, lecz brak nam do tego źródeł dochodu oraz sił w osobach, Pań czynnych. W świecie gospodarczym nie zanosi się dotychczas na poprawę. Musimy sobie po części radzić same, musimy szukać dróg. A jedyną z nich najprościej wiodącą do celu to organizacja katolicka. Na szczęście istnieją w naszej parafii dwa oboje organizacji kobiet. Pierwszy to Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, drugi to Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia. Jak wiemy K. S. K. podnosi wydatnie życie moralne, a Stow. P. M. przychodzi więcej z pomocą materialną. Mamy więc wielkie możliwości wstąpienia w szeregi jednej lub drugiej organizacji, aby móc wyteńczyć swoje siły i umysły ku podniesieniu życia moralnego, rodzinnego, załagodzenia nędzy i otarcia wielu oczom łez. Nie mam tu zamiaru odrywania kobiety od jej, że tak powiem, posłannictwa, od jej celu, jaki stanowi primo nasze go życia. Uważam tylko, iż światopogląd kobiety powinien opierać się wyłącznie na zasadach religii chrześcijańskiej. Reszta zaś sama przyjdzie. Obojętność nasza w czasach dzisiejszych może tylko sytuację pogorszyć.

Nie wolno nam zatem zakładać rąk — musimy działać.

Janina Gawędowa
Sekretarka Stow. P. M.